

Jestem samotna mama 9 letniego syna z zaburzeniami sluchu fonetycznego, sama rowniez choruje na zsp . Jesteśmy ofiarami przemocy ,sprawy o ukaranie ojca dziecka oraz niealimentacje zostały odroczone na czas epidemii a to była szansa nasza na nowy start. niestety epidemia uniemożliwiła mi podjecie zatrudnienia na pol etatu , ktoty miałam podjac 2 tyg temu, nie mam kompletnie zadnych srodkow do zycia Nie mamy ubezpieczenia , mieszkam z ojcem ,ktory ma cukrzyce , chorobe wienkowa serca i ze wzgledu na zbyt duze ryzyko nie może pracowac (jest taksowkarzem) , najgorsza sprawa jest to ze przez zwmknięte szkoły syn nie ma jak odrabiac lekcji , mamy ograniczony dostep do internetu brak komputera tymbardziej,moj telefon jest w fatalnym stanie i nie , dochodza wiadomosci z dziennika uonet a co do piero wysylanie zdjec z wykonanymi pracami domowymi. Koncza nam sie zapasy zywnosci i wszelkich srodkow a to dopiero początek. Byłam pewna ze bede pracowac . Blagam o jakakolwiek pomoc , w tych ciezkich chwilach prosimy o Wasza pomocna dlon

Uwaga. Ogłoszeniodawca nie podał swojego imienia., Cały świat